



Odwieczne słowo

Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga –
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko zaistniało dzięki Niemu.
Bez Niego zaś nic nie zaistniało.
To, co zaistniało,
w Nim było życiem.
A życie to było światłością dla ludzi.
Światłość świeci w ciemności,
lecz ciemność jej nie ogarnęła.
Pojawił się człowiek posłany przez Boga –
miał na imię Jan.
Przybył on, aby dać świadectwo;
miał świadczyć o światłości,
aby dzięki niemu wszyscy uwierzyli.
On sam nie był światłością,
lecz miał świadczyć o światłości.
Była światłość prawdziwa,
która oświeca każdego człowieka,
gdy przychodzi na świat.

Na świecie było Słowo,
świat dzięki Niemu zaistniał,
lecz świat Go nie rozpoznał.
Przyszło do swojej własności,
lecz swoi Go nie przyjęli.
Tych zaś, którzy Je przyjęli
obdarzyło mocą, aby stali się dziećmi Bożymi.
To są ci, którzy wierzą w Jego imię,
którzy narodzili się nie z krwi
ani z pragnienia ciała, ani z woli mężczyzny,
lecz z Boga.

Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.
Oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, którą jako Jednorodzony,
pełen łaski i prawdy, ma od Ojca.
Jan daje o Nim świadectwo i głosi:
„To Ten, o którym powiedziałem:
Ten, który po mnie przychodzi po mnie,
istniał już przede mną, ponieważ był wcześniej ode
mnie”.
Z Jego łaski otrzymaliśmy wszyscy
łaskę zamiast łaski.
Mojżesz bowiem przekazał Prawo,
a łaska i prawda zaistniały przez Jezusa Chrystusa.
Boga nikt nigdy nie widział;
Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca,
On nam Go objawił.